

którego dorobek z pewnością będzie stanowić zasadniczy punkt odniesienia dla dalszych wysiłków badawczych.

Pozostając pełnym uznania dla powyższych dokonań autora, należy zaznaczyć, iż w swej rozprawie mógłby on nieco bardziej precyzyjnie i stanowczo postawić powyższe tezy. Takiej precyzji i stanowczości nie zabrakło mu w prezentowaniu swoich przemyśleń w dwóch artykułach metodologicznych opublikowanych przed ukazaniem się recenzowanej rozprawy¹. Artykuły te wyraźnie uzupełniają ją w formułowaniu ostatecznych ustaleń. Tak zatem, gdy idzie o pierwszą tezę, iż liberalizm polski należy badać i oceniać wyłącznie w jego własnym kontekście, to właśnie w tych artykułach Bernacki określa ów kontekst jako środkowoeuropejski, próbując pewnych porównań z liberalizmem czeskim i węgierskim. Taka propozycja niesłychanie wzbogaca perspektywę metodologiczną prezentowaną w recenzowanej rozprawie. Szkoda zatem, iż w niej się nie znalazła w postaci zarysu szerszego kanonu liberalizmu środkowoeuropejskiego jako istotnie odmiennego od liberalizmu zachodniego. Mam tu na myśli naturalnie bardzo ogólne rozważania, które nie pociągają za sobą większych inwestycji badawczych. Gdy idzie z kolei o drugą tezę, iż liberalizm polski stanowi jedną doktrynę, która posiada precyzyjnie określone koncepcyjne i ideowe znamiona, to brak jej (znów inaczej niż we wspomnianych artykułach) należnego wymiaru polemicznego. Autor zaznacza tylko w przypisie (s. 7), iż jego czołowy oponent, M. Janowski, bądź co bądź laureat Nagrody Nike w kategorii książki historycznej, reprezentuje odmienne stanowisko. Można domyślać się, iż w swej rozprawie autor przyjął, iż siła jego argumentu tkwi nie w polemikach, lecz zaprezentowanych kryteriach metodologicznych i przeprowadzonych według nich badaniach. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że ta skromność i wolny od konfrontacji styl autora nie pozwala czytelnikowi, który nie śledzi całości naukowych dociekań poświęconych polskiemu liberalizmowi zorientować się, jak bardzo recenzowana rozprawa ma nowatorski charakter.

ZBIGNIEW RAU (Łódź)

Beata K o l a r z, *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920-1922*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004, ss. 217.

Jednym z efektów przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w ostatnim dziesięcioleciu XX w. stało się szersze udostępnienie archiwów, z czego skwapliwie skorzystali zainteresowani badacze, głównie historycy. Pośród zagadnień, które dzięki temu stają się coraz lepiej poznane, są dzieje trudnych stosunków polsko-litewskich w pierwszej połowie XX w. Mimo iż powstało już na ten temat wiele opracowań, zwłaszcza o charakterze syntetycznym, nadal pewne szczegółowe kwestie wymagają dalszych poszukiwań. Takim problemem jest między innymi historia tzw. Litwy Środkowej.

¹ W. Bernacki, *Stan badań nad liberalizmem polskim*, w: *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku* pod redakcją M. Maciejewskiego i M. Marszała, Kolonia Limited 2002; W. Bernacki, *Problematyka definiowania liberalizmu w kontekście polskiej myśli politycznej w Ideologia, doktryny i ruch polityczny współczesnego liberalizmu*, pod redakcją E. Olszewskiego i Z. Tymoszuka, Lublin 2004.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Wileńszczyzna znalazła się w rękach bolszewików, którzy następnie przekazali ją Litwie. Młoda Republika Litewska uznawała Wilno za swą stolicę, mimo iż większość mieszkańców miasta i regionu stanowili Polacy i Żydzi. W październiku 1920 r. generał Lucjan Żeligowski, wykonując rozkaz Józefa Piłsudskiego, „zbuntował się”, zbrojnie zajął cały sporny obszar, na którym powołał do życia quasi-państwo pod nazwą Litwa Środkowa. Zakładano, iż Republika Litewska nie wyrzeknie się Wilna i właśnie dlatego będzie zmuszona szukać jakiejś formy kompromisu z jego polskimi mieszkańcami. Stworzenie Litwy Środkowej miało ostatecznie nakłonić Litwinów do negocjacji i odnowienia federacyjnego związku z Polską. Jednak litewskie władze w Kownie nie zamierzały uznać nowego quasi-państwowego tworu, natomiast za jedyne go partnera do rozmów uznawały Warszawę, a jako niezbędny warunek jakichkolwiek negocjacji żądały bezwarunkowego zwrotu Wilna. Mediacja Ligi Narodów w sporze polsko-litewskim w 1921 r. również nie przyniosła żadnych zasadniczych rozstrzygnięć. Wobec niepowodzenia planów federacyjnych, w początkach 1922 r. przeprowadzono w Litwie Środkowej wybory do tzw. Sejmu Wileńskiego, który uchwalił przyłączenie kraju do Polski, co decyzją polskiego Sejmu Ustawodawczego nastąpiło w kwietniu tego samego roku.

Litwa Środkowa nie była faktycznie państwem suwerennym, posiadała jednak cały szereg atrybutów niezależności, między innymi elementy odrębnego porządku prawnego oraz własne struktury administracyjne. Właśnie te kwestie stały się przedmiotem zainteresowania Beaty Kolarz. Autorka książki wielokrotnie podkreśla, że celem opracowania jest przedstawienie wyłącznie podstaw prawnoustrojowych Litwy Środkowej, stąd brak analizy meandrów konfliktu polsko-litewskiego czy szerszego przedstawienia genezy i politycznego tła akcji generała Żeligowskiego. Praca została podzielona na siedem rozdziałów. W pierwszym skrótowo zaprezentowano zagadnienia prawne dotyczące statusu ziem litewskich w pierwszych dziesięcioleciach XX w. oraz problemy towarzyszące powstawaniu i funkcjonowaniu Litwy Środkowej. W kolejnych przedstawiono strukturę i kompetencje Sejmu Wileńskiego, działalność organów administracyjnych, korpus urzędniczy, władze wojskowe, samorząd terytorialny i organizację wymiaru sprawiedliwości. Do pracy dołączono materiał ilustracyjny w postaci reprodukcji odezw i dekretów, a także plakatów propagandowych. Podstawę źródłową stanowią dokumenty archiwalne administracji Litwy Środkowej, przechowywane w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie oraz wydane drukiem Dzienniki Urzędowe Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, w mniejszym zakresie archiwalia z zespołów przechowywanych w warszawskim Archiwum Akt Nowych.

W literaturze przedmiotu jak do tej pory brakowało poważniejszej analizy czy choćby tylko prezentacji zagadnień prawnoustrojowych dotyczących Litwy Środkowej. Beata Kolarz stara się przynajmniej częściowo wypełnić tę lukę. Dotarła do ciągle jeszcze zbyt rzadko wykorzystywanych materiałów archiwalnych i aktów normatywnych. Rezultatem poważnego trudu badawczego jest gruntowny i szczegółowy opis struktury oraz mechanizmów funkcjonowania wszystkich szczebli organów władzy. W publikacji zobrazowano nie tylko konstrukcję, ale przytoczono zarazem skład osobowy poszczególnych organów administracji szczebli centralnych i terenowych. Dokładnie zaprezentowano kalendarz wyborczy, skład i efekty działalności prawodawczej Sejmu Wileńskiego. Autorka słusznie zwróciła uwagę na w istocie nieokreślony, niejasny charakter pozycji generała Lucjana Żeligowskiego w systemie prawnym Litwy Środkowej. Dużą wartość ma przedstawienie mechanizmów biurokratycznych, którego dokonano na podstawie Dzienników Urzędowych Tymczasowej Komisji Rządzącej. Bardzo szczegółowe informacje otrzymujemy na temat struktury administracji cywilnej, wojskowej, samorządu i sądownictwa (jak wspomniano – włącznie z personaliami, ale również opisem kompetencji, zaszerogowaniem, umundurowaniem i uposażeniem urzędników, zakresem świadczeń socjalnych i zasadami postępowania dyscyplinarnego oraz systemem awansów, nagród i odznaczeń). Oczywiście i niepodważalną zaletą pracy jest zatem wprowadzenie wielu nowych źródeł do obiegu naukowego.

Niestety, w książce zabrakło pogłębionej analizy omawianych zagadnień z perspektywy historyka państwa i prawa. Nadal zatem wydaje się konieczne opracowanie poważnego studium poświęconego funkcjonowaniu ustroju Litwy Środkowej, z uwzględnieniem szerszego tła geopolitycznego, historycznego, a zwłaszcza aspektów prawnych ówczesnych relacji polsko-litewskich. Zgodnie z zapowiedziami autorki, niezaspokojone pozostały także oczekiwania badaczy dziejów idei, historii politycznej i społeczno-gospodarczej. W tym sensie wydaje się, iż temat pracy został zinterpretowany minimalistycznie, a zakres dociekań potraktowany bardzo wąsko. W efekcie otrzymaliśmy raczej interesujący przyczynek źródłowy niż pełne opracowanie zagadnienia.

W pierwszym rozdziale autorka podkreśliła, iż w dotychczasowej literaturze problematyką Litwy Środkowej zajmowali się nieliczni badacze i to najczęściej w opracowaniach poświęconych szerzej rozumianym stosunkom polsko-litewskim. Informacje bibliograficzne są jednak niepełne, a zestaw prac poświęconych Litwie Środkowej można uzupełnić w bardzo znaczącym stopniu. Przede wszystkim zwraca uwagę niewykorzystanie książki Zenona Krajewskiego z 1996 r.¹ Niezależnie od oceny wartości merytorycznej tej pracy, mimo iż jej autor nie wykorzystał wszystkich dostępnych źródeł, monografia Krajewskiego w krajowej literaturze stanowi pierwszą obszerniejszą próbę opisaną całości dziejów Litwy Środkowej, dlatego znajomość jego badań wydaje się niezbędna. Podobnie jak w przypadku powstałych na emigracji artykułów Wacława Jędrzejewicza² i Kazimierza Okulicza³. Wiele cennych informacji dostarcza także praca Krzysztofa Grygajtisa poświęcona polskim koncepcjom federacyjnym, obszernie traktująca sprawę Litwy Środkowej⁴. Warto powołać się na książkę Jana Jurkiewicza o polskiej myśli politycznej na ziemiach litewsko-białoruskich⁵ oraz napisaną przez Dariusza Szpopera i Andrzeja Bieleckiego biografię Aleksandra Meysztowicza, ostatniego prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej⁶. Wśród materiału źródłowego zabrakło odniesień do dokumentów Meysztowicza (obecnie Archiwum Akt Nowych), dziennika Michała Kossakowskiego przechowywanego w Archiwum PAN w Warszawie oraz bardzo interesujących projektów ustroju Litwy Środkowej i Litwy z lat 1921-1922, pióra Stanisława Mackiewicza oraz Wacława Studnickiego⁷. Wiele cennych informacji dostarczają również ówczesne czasopisma warszawskie i wileńskie (np. „Wschód Polski”, „Wyzwolenie”, „Robotnik”, „Gazeta Krajowa”, „Gazeta Wileńska”, „Dziennik Wileński”, „Głos Wileński”, „Głos Narodu”, „Gazeta Warszawska” i inne), w których szeroko komentowano sprawy statusu Litwy Środkowej.

Nie można uzasadnić także braku znajomości literatury litewskiej, która wbrew przekonaniu autorki omawianej pracy (s. 10), w poważny sposób uzupełnia wiedzę na temat wielu aspektów dziejów Litwy Środkowej. Na przykład: warto sięgnąć po starsze książki Reginy Žepkaitė czy Stasysa Vansevičiusa⁸, nawet jeżeli polscy badacze nie zgadzają się z prezentowaną

¹ Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920-1922)*, Lublin 1996.

² W. Jędrzejewicz, *Litwa Środkowa i jej życie wewnętrzne 1920-1922*, „Niepodległość” (New York-London) 1983, nr 16.

³ K. Okulicz, *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 9.

⁴ K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX wieku*, Częstochowa 2001, zwłaszcza s. 271-394.

⁵ J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983.

⁶ D. Szpoper, A. Bielecki, *Aleksander Meysztowicz. Portret polityczny konserwatysty*, Gdańsk 2001.

⁷ S. Mackiewicz, *Statut Litwy Środkowej*, Wilno 1922; idem, *Ustrój Litwy i jej stosunek do Polski (projekt)*, Wilno 1921; W. Studnicki, *Ziemia wileńska, jej stan gospodarczy i pożądaný statut*, Wilno 1922.

⁸ R. Žepkaitė, *Diplomatija imperializmo tarnyboje. Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1919-1939*, Vilnius 1980; idem, *Lietuva tarptautines politikos labirintuose (1918-1922 m.)*, Vilnius 1973; zob.

tam interpretacją dziejów stosunków polsko-litewskich. Z późniejszych prac należy wspomnieć choćby tylko o rosyjskojęzycznym artykule Walerego Iwanowa⁹, a także o cenionej w Polsce monografii Česlovasa Laurinavičiуса poświęconej układowi litewsko-sowieckiemu z 12 lipca 1920 r.¹⁰ Listę uzupełnień tylko literatury polskiej i litewskiej można w tym wypadku zwielokrotnić. Beata Kolarz często powołując się na opracowania Piotra Łossowskiego, ani razu nie informuje o imieniu tego autora, natomiast kilkakrotnie powtarza (np. s. 10, 12, 217) błędny tytuł jednej z jego najważniejszych książek jako *Stosunki polsko-litewskie 1918-1920*¹¹.

Pod piórem historyka państwa i prawa dziwi permanentne używanie nazwy Litwa Kowieńska na określenie międzywojennego państwa litewskiego. Jego oficjalna nazwa brzmiała Republika Litewska. Państwem kowieńskim albo Litwą Kowieńską określono w międzynarodowej Polsce narodowe państwo litewskie, które powstało po I wojnie światowej, a stolicę umieściło w Kownie. Polska opinia publiczna odmawiała międzywojennej Litwie prawa do kontynuowania tradycji historycznego wielonarodowego Wielkiego Księstwa Litewskiego z głównym ośrodkiem w Wilnie. Poprzez używanie nazwy Litwa Kowieńska podkreślano kałużowy, niepełny charakter nowego państwa, które tylko po odnowieniu państwowej unii z Polską mogłoby powrócić do pochopnie odrzuconej spuścizny dziejowej. Analogicznie – w ówczesnej propagandzie litewskiej terytorium Wileńszczyzny nazywano terytorium wschodniej Litwy okupowanym przez Polskę (Litwą okupowaną). Termin Litwa Kowieńska zakorzenił się przede wszystkim w międzywojennej polskiej publicystyce, w żadnej mierze nie powinien być jednak akceptowany we współczesnych polskich opracowaniach naukowych, podobnie jak określenie Litwa okupowana nie powinno występować w literaturze litewskiej.

W książce B. Kolarz z nieporozumień terminologicznych powstają czasami przypadki kuriozalne, jak w zdaniu odnoszącym się do sytuacji z przełomu 1919 i 1920 r.: „podział Litwy na Kowieńską i Litewską stanowił źródło ustawicznych zadrażnień” (s. 19). Potknięciem tego typu jest w pracy więcej, np. po wypowiedzeniu traktatu brzeskiego Rosja Sowiecka, „realizując koncepcję przeniesienia rewolucji do Europy, rozpoczęła ofensywę na wschodzie” (s. 14-15) czy też w 1919 r. akcja Polskiej Organizacji Wojskowej „nie powiodła się tak w kwestii powstania w Sejmie, jak i w sprawie próby przewrotu w Kownie”. W przypadku owego tajemniczego „powstania w Sejmie” autorka prawdopodobnie miała na myśli antylitewskie powstanie w Sejnach, zorganizowane siłami POW w sierpniu 1919 r. W innym miejscu powiat sejneński został przemianowany na sejnański (s. 36), rzeka Biebrza na Biedrę (s. 28), miejscowość Sztabin na Sztubin (s. 20), a niemiecka nazwa Kłajpedy – Memel na Hemel (s. 29).

Językowych lapsusów oraz literówek (występujących niemal wyłącznie w nazwach własnych) można było uniknąć dzięki staranniejszej korekcie autorskiej. Jednakże zupełnym nieporozumieniem jest zaliczenie Józefa Albina Herbaczewskiego (J.A. Herbačiauskasa) do grona litewskich nacjonalistów (s. 18, przyp. 23). Opinię taką autorka formułuje na podstawie jednego cytatu pochodzącego z broszury pt. *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, wydanej w Wilnie 1921 r. Herbaczewski był postacią niezwykle barwną, dobrze znaną w kręgu krakowskiej cyganerii artystycznej przełomu XIX i XX w. W latach 1911-1924 pracował na Uniwersytecie Jagiellońskim jako lektor języka litewskiego, próbował się jako krytyk literacki, dramaturg i publicysta. Pisał w językach litewskim i polskim. W tekstach publicystycznych przede wszystkim dał się poznać jako gorący orędownik polsko-litewskiego pojednania. Broniąc praw Litwinów do emancypacji kulturalnej i narodowej, postulował jednocześnie, aby rozwój ich

także pracę w całości poświęconą problematyce prawno-ustrojowej: S. Vansevičius, *Teisinis režimas Vilniaus krašte 1920-1939 metais*, Vilnius 1973.

⁹ В.В. Иванов, *Границы и народонаселение Срединной Литвы*, „Lietuvos TSR Mokslų Akademijos Darbai. A serija“ 1988, t. 3.

¹⁰ Č. Laurinavičius, *Lietuvos-Sovietų Rusijos taikos sutartis*, Vilnius 1992.

¹¹ W rzeczywistości: *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966.

narodowych aspiracji nie odbywał się na drodze walki z polskością. Według Herbaczewskiego, jedyną możliwością pogodzenia litewkości i polskości na Litwie mogło być utworzenie wspólnego państwa – wieloetnicznej Rzeczypospolitej, szanującej odrębność tworzących ją narodów. W 1919 r., kiedy odradzały się niepodległe Litwa i Polska, krakowskim oryginałem zainteresował się Leon Wasilewski, najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego, z jego ramienia główny realizator polskich planów federacyjnych wobec Litwy. Na zlecenie Wasilewskiego Herbaczewski wyjechał do Kowna z misją, której celem było nakłonienie litewskich działaczy narodowych do kompromisu i odnowienia unii z Polską. Niedoszły dyplomata nie spełnił jednak pokładanych w nim nadziei. Pod wpływem litewskich argumentów uznał, że federacja w momencie niebywałego rozwoju polskiego i litewskiego nacjonalizmu oznaczałaby dla Litwy – słabszego partnera – kolonizację kulturalną i polityczną. Swoje ówczesne przemyślenia przedstawił w broszurze, na którą powołuje się autorka recenzowanej książki. Z tego samego tekstu Herbaczewskiego pochodzi jego opinia o starciu nacjonalizmów: „Najwstrętniejszą rzeczą jest to, że ta hołota [tj. nacjonałiści polscy i litewscy – K.B.] żąda ode mnie nikczemności – jeżeli naprawdę jesteś Litwinem, zohydź Polskę! Jeżeli jesteś przyjacielem Polski, razem z nami spiskuj przeciwko Litwie, zohydź własną ojczyznę! Zapłacimy za to hojnie!”¹².

Swoje opinie na temat polityki polskiego państwa wobec mniejszości narodowych na początku lat dwudziestych Herbaczewski przypłacił wszczęciem przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego przez władze UJ. Niechciany w Krakowie, w 1924 r. pisarz przeniósł się do Kowna, gdzie objął katedrę języka i kultury polskiej na tamtejszym uniwersytecie. Konsekwentnie jednak nie przestawał orędownać na rzecz polsko-litewskiego pojednania, co w określonej sytuacji także w ojczystym kraju nie przysporzyło mu przyjaciół. W 1933 r. po licznych atakach nieprzychylnych mu litewskich nacjonalistów Herbaczewski ponownie przyjechał do Polski i osiadł na stałe w Warszawie. W cyklu artykułów opublikowanych w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1934 r. tłumaczył swą decyzję sprzeciwem wobec narastania antypolskich nastrojów w ojczyźnie. Jak pisał: „Jestem przekonany, że absurdem jest gruntowanie niepodległego bytu Litwy na nienawiści w ogóle (w szczególności wobec Polski) i to moje przekonanie mam odwagę głosić (...) narażając nawet mój autorytet Litwina na szwank szowinistyczną pychę wzdętych moich kochanych rodaków!...”¹³. Zapomniany i opuszczony, ostatnie lata spędził w niedostatku. W Warszawie przeżył okupację, po upadku powstania został ewakuowany do Krakowa, gdzie w grudniu 1944 r. zmarł w przytułku dla starców.

O życiowych wyborach Herbaczewskiego, jego roli w stosunkach polsko-litewskich i poglądach politycznych pisali na przykład Piotr Łossowski i Juliusz Bardach w pracach, na które Beata Kolarz często powołuje się w swojej książce. Tym bardziej niezrozumiała wydaje się opinia autorki określająca jako litewskiego nacjonalistę tego – że posługę się słowami Juliusza Bardacha – „Litwina, który Polskę uważał za swoją drugą ojczyznę”¹⁴.

Recenzowana praca nie budzi poważniejszych zastrzeżeń w części, w której autorka skupiła się wyłącznie na przedstawianiu „systemu organów władzy i instytucji służących realizacji idei państwa” (s. 11). Jednakże książka nie zawiera tak potrzebnej analizy funkcjonowania ustroju w praktyce. Pominięto milczeniem udział tzw. krajowców wileńskich w powstawaniu formuły państwowej Litwy Środkowej oraz ich rolę w pierwszych miesiącach istnienia tego organizmu. Nie zwrócono uwagi na rolę, jaką na prawno-państwowy kształt Litwy Środkowej wywarli personalnie Aleksander Prystor, Władysław Raczkiewicz jako delegat polskiego

¹² J.A. Herbaczewski, *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, Wilno 1921, s. 5.

¹³ Idem, *Koniec legendy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 1.

¹⁴ J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 230; por. P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 83-84; por. S. Sierotwiński, biogram J.A. Herbaczewskiego w PSB, t. IX, s. 432-433.

ządu w Wilnie, a także Michał Kossakowski – szef Biura do spraw Litwy przy polskim MSZ, Aleksander Meysztowicz, Ludwik Abramowicz i Leon Bobicki. Wreszcie w pierwszym rozdziale, w którym usiłowano przedstawić genezę sporu polsko-litewskiego i utworzenia Litwy Środkowej, znalazło się wiele wniosków sformułowanych zbyt pochopnie i pośpiesznie. Konieczna wydaje się pełniejsza znajomość literatury naukowej bezpośrednio dotyczącej tematu pracy. Niezbędne jest także sporządzenie indeksu osobowego. Na koniec pozostaje zatem wyrazić nadzieję, iż autorka tej interesującej, bo w swej kategorii właściwie pionierskiej, publikacji zauważy, przemyśli i uzupełni braki przy okazji drugiego wydania.

KRZYSZTOF BUCHOWSKI (Białystok)

Colette Brunshwig, *Visualisierung von Rechtsnormen. Legal Design* (= Züricher Studien zur Rechtsgeschichte, Bd. 45). Zürich 2001, ss. 368.

Określanie współczesnej kultury jako obrazkowej, odwołując się do dawnej, pisanej, w domyśle zacniejszej, jest znacznym uproszczeniem. Prawdą jednak jest, że w procesach komunikacji w coraz większym stopniu w różnych dziedzinach życia obraz wypiera tekst, znacznie częściej jednak go uzupełnia lub z nim współwystępuje. Prawo zdaje się być obszarem wyizolowanym, gdzie panuje wyłączność tekstu. Ugruntowało się ponadto przekonanie, że tak było zawsze. Od najdawniejszych jednak czasów (przywołajmy choćby stellę z tekstem Kodeksu Hammurabiego) zauważamy jednoczesne stosowanie tekstu i obrazu w przekazach treści prawnych.

Zbadania sposobów przedstawiania norm prawnych w dawnym prawie i możliwości czynienia tego współcześnie podjęła się C. Brunshwig. Autorka postawiła hipotezę, że również współczesne normy prawne można zobrazować i to poprzez recepcję dawnych sposobów, jak i stworzenie nowych rozwiązań wizualnych. Praca składa się z trzech części poświęconych rozważaniom metodologicznym, analizie fragmentów *Zwierciadła saskiego* oraz próbie wizualizacji wybranych przepisów szwajcarskiego kodeksu zobowiązań z 1907 r.

Autorka zakłada, że język ma niższą rolę niż postrzeganie. Jest to bowiem rola służebna, mająca utrwalać, opisywać i przekazywać rzeczywistość, którą postrzegamy. Słusznie wywodzi, że obraz stoi bliżej myślenia niż język. Obraz odzwierciedla przeciwieństwo to, co postrzegamy w lepszym stopniu niż język, bez konieczności opisu całym szeregiem słów. Z drugiej strony konkretnymi pojęciami wiążą się pewne wyobrażenia realne (np. miecz, sędzia) lub abstrakcyjne (np. sprawiedliwość – waga, Iustitia). Autorka przytacza frazeologię niemieckiego słowa „wissen”, mającego indogermańskie pochodzenie, a oznaczającego „zobaczyć”. Można wesprzeć wywody porównaniem polskich słów „wiedzieć” i „widzieć”, mających ten sam pień.

Podjęcie badań wymaga umiejscowienia nowego problemu w dotychczasowym dorobku naukowym. Ikonografia prawna umożliwia ogromny dostęp do obrazowych rozwiązań dla dzisiejszego prawa, jest jednak dziedziną stosunkowo młodą, choć ma ukształtowany przedmiot badań i metody¹. C. Brunshwig sięgnęła zatem do chronologicznie najstarszej wśród

¹ Zob. G. Kocher, *Zeichen und Symbole des Rechts. Eine historische Ikonographie*, München 1992.